

Tydzień po wizycie w centrum treningowym klubu po raz pierwszy od jego odejścia w 2014 roku, były obrońca Romy, Medhi Benatia udzielił wywiadu dla Rete Sport, w którym opowiadał o swojej karierze w wiecznym mieście, kulisach transferu do Bayernu po zaledwie jednym sezonie w Romie, i pracy Mourinho.

„Dołączyłem do Romy w szczególnym czasie, przegrana z Lazio w finale Coppa Italia wciąż była odczuwalna” – powiedział.

„Jednak od razu rozpoczęliśmy sezon (2013/14) od mocnego uderzenia, pamiętam, że wielu zastanawiało się, czy będę w stanie zastąpić Marquinhosa. Nie było łatwo się dopasować, ale przyszedłem z jasnym celem w głowie: przywrócić klub do miejsca, które mu się należało”.

„To jest dokładnie to, co obiecałem Sabatiniemu, kiedy się poznaliśmy. Powiedziałem mu: „Nie obchodzi mnie, kto odchodzi, czy zostaje, udało mi się awansować z Udinese do Ligi Mistrzów, gwarantuję, że będę częścią Romy, która wróci do Champions League”.

Dalej kontynuował: „Dobrze rozpoczęliśmy rozgrywki, wygrywając dziesięć razy z rzędu, ale potem trafił się Juventus, który zdobył ponad 100 punktów. Niemniej jednak był to wyjątkowy sezon”.

„W Rzymie czułem się najlepiej, kupiłem dom w listopadzie i chciałem zostać. Jednak kierownictwo klubu w tamtym czasie przekonało kibiców, że chciałem odejść, co było rozczarujące, ponieważ kibice im uwierzyli”.

„Zamiast budować zwycięski zespół, stale kogoś sprzedawali, aby mogli zarobić. Gdyby chodziło mi o pieniądze, mógłbym odejść do Manchesteru United w grudniu 2013 roku. Zarobiłbym cztery razy więcej od tego co oferowała mi Roma, ale odrzuciłem ofertę”.

„Miałem umowę z Sabatinim: przywrócę Romę z powrotem do Ligi Mistrzów, a pod koniec sezonu omówimy różne rzeczy. Powtarzam, nie chciałem odchodzić, ale powiedziałem im, że zrobię wszystko, co będzie potrzebne dla dobra klubu”.

„Uwielbiam Sabatiniego, ale pod koniec sezonu przedstawili mi ofertę przedłużenia kontraktu, której się nie spodziewałem. Manchester City zaproponował mi kontrakt w czerwcu, ale odrzuciłem go, ponieważ Roma obiecała mi w styczniu, że odnowi mój kontrakt”.

„Kiedy wróciłem z wakacji, zdałem sobie sprawę, że chcą mnie sprzedać. Nigdy nie prosiłem o pieniądze, które ostatecznie zaoferował mi Bayern. Wszystko, o co prosiłem, to wynagrodzenie, które sprawiłoby, że poczułbym się ważny w szatni, ale nie była to szalona kwota”.

Benatia następnie uderzył w byłego prezydenta Romy, Jamesa Pallottę, krytykując go za brak obecności w mieście podczas jego kadencji.

„Ostatecznie jednak klub potrzebował pieniędzy, a ja zostałem kozłem ofiarnym. Kibice muszą znać prawdę, to nie była wina Sabatiniego czy Massary, to fantastyczni goście i są najlepsi we Włoszech. Winę ponosił raczej właściciel”.

„Jak to możliwe, że prezydent (James Pallotta) przyjeżdża do Rzymu tylko dwa razy w roku? Jak to możliwe w miejscu takim jak Rzym? Z kibicami, których mają, Roma powinna walczyć o Ligę Mistrzów każdego sezonu, ich pasja nie ma sobie równych”.

Jeśli chodzi o obecną sytuację w Romie, Benatia chwalił dyrektora generalnego, Tiago Pinto, twierdząc, że klub jest w dobrych rękach z nim na czele.

„Pinto jest bardzo inteligentny, klub będzie sobie radził dobrze, ponieważ jest w rękach fantastycznych ludzi” – powiedział.

„To poważny klub, który będzie stawał się lepszy i zostanie wzmocniony. Z Mourinho Roma jest na dobrej drodze, aby spróbować zdobyć tytuły”.

Na koniec dodał: *"Można powiedzieć, że Roma trafiła do serca Mourinho. Próbował mnie pozyskać w przeszłości i powiedziałem mu, że bardzo chciałbym z nim pracować. To dogłębnie szczery facet, jedna z rzadkości w dzisiejszym futbolu".*

Autor: majkel